The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

MESSA INAUGURALE DEL CONGRESSO EUCARISTICO NAZIONALE

OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II

Chiesa di Ognissanti (Varsavia) - Lunedì, 8 giugno 1987

1. "*Do końca ich umiłował*" (*Io*. 13, 1).

Drodzy Bracia y Siostry, nawiązujecie do tych słow Chrystusa Pana w ciągu dni Eucharystycznego Kongresu w Polsce, który dane mi jest w dniu dzisiejszym zainaugurować.

Słowa te znajdujemy w Janowym zapisie Ewangelii, u początku mowy pożegnalnej, która łączy się z Ostatnią Wieczerzą. "Jezus, wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował" (*Ibid*.).

Słowa te - tak samo jak ustanowienie Eucharystii - łączą się z tą "godziną", którą Jezus nazywał "swoją godziną" (*Ibid*.): godziną, w której miał ostatecznie dopełniæ posłannictwa, jakie "dał Mu Ojciec" (*Io*. 13, 3).

Eucharystia należy do tej właśnie godziny: do odkupieńczej godziny Chrystusa, do odkupieńczej godziny dziejów człowieka i świata. Jest to godzina, w której Syn Człowieczy "umiłowat do końca". Do końca potwierdził zbawczą potęgę Miłości. Objawił, ze Bóg sam jest Miłością. Innego, większego objawienia tej prawdy nie było i nigdy nie będzie. Bardziej radykalnego jej potwierdzenia: "nie masz większej miłości nad tę, by ktoś życie dał" (*Ibid*. 15, 13)za wszystkich, ażeby oni "życie mieli-i mieli je w obfitości" (*Ibid*. 10, 10).

To wszystko wyraża się w Eucharystii. Tego wszystkiego Eucharystia jesth pamiątką i znakiem, sakramentem.

2. Wchodzimy więc, drodzy Bracia, w sam rdzeń eucharystycznej rzeczywistości, gdy rozpoczynamy przeżymać dni Kongresu Eucharystycznego w Polsce w nawiązaniu do tych właśnie słów Ewangelii.

Stając pośrodku Was przy tym ołtarzu, pragnę zjednoczyć się ze wszystkimi, którzy w ciągu tego roku, a zwłaszcza ciągu najbliższego tygodnia zgromadza, się wokół Najświętszego z Sakramentów w duchu słow Pana naszego wypowiedzianych w wieczerniku.

Serdecznie witam i pozdrawiam uczestników tej wspólnoty liturgicznej zgromadzonej na otwarcie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Pozdrawiam Księdza Prymasa, Arcybiskupa Metropolitę warszawskiego, Biskupów pomocniczych warszawskich, Kardynałow, Arcybiskupów i Biskupów-gości, Kapitułę Metropolitalną, duchowieństwo archidiecezji i metropolii, pielgrzymów z sąsiednich diecezji, z całej Polski i z zagranicy.

Pozdrawiam i witam przedstawicieli instytutów zakonnych męskich i żeńskich, uczelni katolickich i seminariów duchownych, liturgiczną służbę ołtarza i wszystkie środowiska duszpasterstwa specjalnego.

Pozdrawiam i witam w sposób najszczególniejszy miasto Warszawę i wszystkich tutaj zgromadzonych mieszkańców tego miasta.

Pozdrawiam i witam wreszcie wszystkich Was, drodzy Bracia i Siostry, moi Rodacy.

3. Inauguracja Kongresu Eucharystycznego przypada na poniedziałek po Zesłaniu Ducha świętego, kiedy Kościół w Polsce obchodzi uroczystość Maryi jako Matki Kościoła.

Okoliczność ta ma osobną wymowę. Rzec można, iż “polska droga” do Eucharystii prowadzi przez Maryję. Prowadzi przez wszystkie dziejowe do świadczenia Kościoła i Narodu, związane w sposób szczególny z tajemnicą Wcielenia. W Eucharystii jest z nami stale obecny Chrystus, “który stał się człowiekiem za sprawą Ducha świętego i narodził się z Maryi Dziewicy”. On też, jak gdyby przedłużając tajemnicę swego Wcielenia do końca czasów, buduje Kościół jako swoje Ciało. Eucharystia jako Sakrament Ciała i Krwi Chrystusa wprowadza nas w tajemnicę Kościoła-Ciała, Ciała Chrystusa, Ciała mistycznego. Eucharystia “buduje” Kościół od najgłębszych podstaw.

To wszystko znajdujemy na owej drodze “polskiego” do świadczenia wiary, która prowadzi od Jasnej Góry, od milenijnego Aktu oddania Bogarodzicy, do Eucharystii: do obecnego Kongresu. Można więc z kolei powiadzieć: nasze rodzime do świadczenie Eucharystii skierowuje nas równocześnie do Maryi. Pamiętamy, że Syn Boży “ludzkie ciało wziął z Rodzicy, Niepokalanej Dziewicy”.

4. Bogarodzica jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, jak uczy Sobór. Ona - rzec można -

w sposób szczególny i wyjątkowy uczestniczy w tym “budowaniu” Kościoła od samych podstaw przez Eucharystie.

Ona - Matka Słowa Wcielonego - jest osobiście obecna w tych decydujących momentach, w których te “podstawy” zostają założone w dziejach zbawienia świata. To nam też przypominają czytania dzisiejszej liturgii.

Jest obecna naprzód u stóp krzyża. Znajduje się tam jako Swiadek - jako szczególnie przygotowany przez Ducha świętego, szczególnie wrażliwy świadek tej Miłości, którą Chrystus, Jej Syn, “do końca nas umiłował”. Tej miłości, która znajduje swój sakramentalny wyraz właśnie w Eucharystii.

I z kolei-jako ten szczególnie wrażliwy świadek owej odkupieńczej-zbawczej Miłości-znajduje się Maryja w Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy. W momencie zstąpienia Pocieszyciela, Ducha Prawdy na Apostolów. W momencie narodzin Kościoła - tego Kościoła, który stale żyje w Eucharystii: “kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (*Io*. 6, 57).

Od tego też dnia, od dnia narodzin Kościoła w Wieczerniku Zielonych świąt - w tym samym Wieczerniku, w którym został ustanowiony Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej - od tego, powtarzam, dnia Maryja jest obecna w tajemnicy Kościoła poprzez swe szczególne Macierzyństwo. Stale też “przoduie” w pielgrzymce wiary całemu Bożemu Ludowi jako Matka Odkupiciela. To wyrażenie soborowej Konstytucji o Kościele *Lumen Gentium* jest też główną, treścia inspiracji dla “Roku Maryjnego”, który wczoraj został zainaugurowany w Rzymie.

Drogi Kościoła, prowadząc z różnych stron, wychodząc z różnych do świadczeń dziejowych i współczesnych, spotykają się zawsze przy tych samych Bożych tajemnicach, które pozostają dla nas “Ÿródłem życia i świętości”.

5. Dobrze więc, że inicjatywa Kongresu Eucharystycznego została podjęta przez Kościół w Polsce. Dobrze, iż nawiązuje ona do słów które mówią o największej miłości: o umiłowaniu “do końca”. Słowa te odnoszą się równocześnie do Ofiary Krzyża-i do Eucharystii. Nowe Przymierze we Krwi Baranka-Przymierze Wieczne- niejako przechodzi w Sakrament, i pod postacią Sakramentu trwa ta sama zbawcza, odkupieńcza Ofiara do końca wieków.

Ziemio polska! Ziemio ojczysta! Uwielbiaj Chrystusowy Krzyż! Mech on wszędzie świadczy o Tym, który do końca nas umiłował.

“Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa-mówił śp. ks. Jerzy Popiełuszko - symbol hańby i poniżenia stal się symbolem odwagi, męstwa, pomocy i braterstwa. W znaku krzyża ujmujemy dziś to, co najbardziej piękne i wartościowe w człowieku. Przez krzyż idzie się do zmartwychwstania. Innej drogi nie ma. I dlatego krzyże naszej Ojczyzny, krzyże nasze osobiste,

naszych rodzin, muszą doprowadzić do zwycięstwa, do zmartwychwstania, jeżeli łączymy je z Chrystusem” (Jerzy Popiełuszko, *Kazania patriotyczne*, Parigi 1984, pp. 65-66). .

Ziemio polska! Ziemio ojczysta! Zjednocz się przy Chrystusowej Eucharystii, w której krwawa Ofiara Chrystusa ponawia się wciąż i na nowo urzeczywistnia pod postacią Najświętszego Sakramentu wiary!

Przez tę Ofiarę wszedł do wiecznych przybytków Chrystus-Kapłan “nowego i wiecznego Przymierza” Boga z człowiekiem: Przymierza ustanowionego “we krwi ” niepokalanego Baranka. “O ileż bardziej ta Krew, Krew Chrystusa, który Bogu złożył samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści nasze sumienia z martwych uczynków, abyśmy służyć mogli Bogu Żywemu” - słowa Listu do Hebrajczyków (*Hebr*. 9, 14).

6. Niech więc Eucharystia świadczy wobec wszystkich nas, drodzy Bracia i Siostry, moi Rodacy, o tej miłości, którą Chrystus do końca nas umiłował! Niech oczyszcza nasze sumienia z martwych uczynków! (*Ibid*.)

Jak nieodzowne jest takie świadectwo! Jak twórcze! Tylko taka miłość “do końca” zdolna jest “oczyszczaæ sumienia”, zdolna jest przezwyciężać w człowieku to wszystko, co należy do dziedzictwa pierworodnego grzechu, o czym liturgia dzisiejsza przypomina w pierwszym czytaniu.

Musimy się za ś wciąż wyzwalać z tego dziedzictwa. Musimy wyzwalać się z dziedzictwa nienawiści i egoizmu, bo Eucharystia to sakrament miłości Boga do człowieka i człowieka do Boga, a równocześnie jest to sakrament miłości człowieka do człowieka, sakrament, który tworzy wspólnotę. Musimy więc wciąż przezwyciężać w sobie to widzenie świata, które towarzyszy dziejom człowieka od początku, widzenie takie, “jakby Bóg nie istniał” - “jakby nie był Miłością.”. Słowa z Księgi Rodzaju: “będziecie jako bogowie” (*Gen*. 3, 5) łączą się z zaprzeczeniem prawdy o Bogu, który jest Miłością”. Łączą się z postawieniem Stwórcy w stan podejrzenia ze strony stworzeń, w stan oskarżenia.

Jak bliscy bywamy tej pokusy. Jak łatwo zapominamy, że “wszystko jest darem” (*1 Cor*. 4, 7) Również i to, co człowiek uważa za dzieło swego geniuszu, również to - u korzenia - jest darem. A nawet cierpienie - gdy spojrzeć na nie przez pryzmat Chrystusowej tajemnicy: Odkupienia przez Krzyż-nawet cierpienie nabiera wartości daru, poprzez który “dopełniamy” odkupieńczej Ofiary Syna Bożego.

Wielu ludzi dziś żyje na progu frustracji wywołanych różnymi okolicznościami współczesnej egzystencji-nie tylko zresztą tu, na tej utrudzonej, do świadczonej ziemi-ale także i w klimacie komfortu i użycia, znamiennych dla krajów “postępu” technicznego. Frustracja: poczucie bezsensu życia. Czy jest wyjście z tego stanu ducha? Czy jest dla człowieka jaka ś droga? Drogą jest właśnie Ten, który “umiłował do końca”. Drogą jest Eucharystia - Sakrament tej Miłości.

7. Niech Maryja, Matka Kościoła, najbardziej “wrażliwy” świadek tej Chrystusowej miłości aż do końca, pomoże nam wszystkim, niech nam pomoże, drodzy Bracia i Siostry, wyjść z bezdroży, z manowców, ku którym nieraz zmierza nasze ziemskie bytowanie-niech nam pomoże stanąć przy Tym, który jest Drogą! Jest Drogą, Prawdą i Zyciem (*Io*. 14, 6).

Jezus Chrystus: Odkupiciel człowieka.

Jezus Chrystus: Eucharystia.

© Copyright 1987 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana